Nr. 220 | Należytość pocztową opłacono gotówką | Lwów, poniedziałek 20 września 1926 | CZEK PKO Nr. 142 176 | Rok IX

DZIENNIK LUDOWY

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

CENA PRENUMERATY:
We Lwowie miesięcznie zł 4·20
z dostawą do domu . . . „ 4·50
na prowincji . . . . . . „ 4·50
za granicą . . . . „ 6·50

Cena pojedynczego egzemplarza na całym obszarze Polski

20 groszy

na prowincjonalnych dworcach 24 gr.

Redakcja i Administracja: Lwów, Sykstuska 21.
Telef. w dzień Nr. 24 — od godz. 10 wieczór drukarnia 496.

NAKŁ.: LUD. SPÓŁDZIELCZEGO TOW. WYD. | REDAKTOR NACZ.: JAN SZCZYREK

DZIŚ ŚWIĘTO
MIĘDZYNARODOWEJ SOLIDARNOŚCI ROBOTNICZEJ

Briand o wynikach Zgromadzenia Ligi.

PARYŻ 18 września. (Pat.). Briand oświadczył przedstawicielom prasy, iż przywozi z Genewy jak najlepsze wrażenia — oraz wielkie nadzieje na ustalenie się trwałego pokoju w Europie. Min. podkreślił najżywsze zadowolenie kół francuskich z rezultatów wyborów do Rady Ligi Narodów. Szczegóły moich narad ze Stresemanem — mówił minister — ujawnię dopiero po eksposé wygłoszonem we wtorek na posiedzeniu Rady ministrów. Pragnę jednak wskazać na to, że niezłomne przywiązanie do pokoju i pragnienie ustalenia go w Europie były wyłączną moją dyrektywą. Francja w czasie wojny dała niezbite dowody swego bohaterstwa tak, aby nie obawiać się żadnego cienia poniżenia w chwili, gdy zwraca się ku działalności pokojowej. Jako prezes Rady ministrów w czasie wojny wiem dobrze, jak wielkie cierpienia spowodował zatarg ogólno-europejski i dlatego jestem zdecydowany uczynić wszystko dla uniemożliwienia wojny.

—::—

Konferencja Brianda ze Stressemannem.

GENEWA 18 września. (Pat.). Wczorajsze spotkanie Brianda ze Stresemanem jest żywo omawiane w kuluarach Ligi Narodów. Rozmowie obu ministrów przypisują tem większe znaczenie, że trwała ona zgórą 4 godziny. Na konferencji poruszono wszystkie sprawy stojące jeszcze na przeszkodzie zbliżeniu i współpracy między obu państwami. Chociaż urzędowo nie podano o szczegółach rozmowy żadnych wyjaśnień, nie ulega wątpliwości, że przedmiotem narad była

SPRAWA OKUPACJI NADRENJI

przez wojska francuskie, zniesienie międzysojuszniczej kontroli wojskowej Niemiec i zastąpienia jej przez kontrolę stosownie do traktatu wersalskiego ze strony Ligi Nar. Dalej sprawa przyspieszenia rozwiązania zagadnienia Zagł. Saary, wreszcie sprawa uproszczenia w wykonaniu planu Davesa. — Krążą domysły co do miejsca przyszłej konferencji francusko-niemieckiej. Mówią, że odbędzie się ona, albo w mieście położonem niedaleko okupowanego obszaru, jak np. w Koolonji, albo też w mieście posiadającem dobrą komunikację i znajdującem się na terytorjum neutralnem, np. w Bazylei.

Masonerja angielska niezadowolona z Ligi Narodów.

LONDYN. 18. września. (Pat.) Poważne pisma konserwatywne, jak „Daily Telegraph", „Morning Post" „Daily Mail" oraz socjalistyczny „Daily Herald" nie zamieszczają komentarzy o wyborach genewskich.

Prasa liberalna podkreśla

WZMOCNIENIE BLOKU FILOFRANCUSKIEGO

niestety dzięki wstąpieniu do Rady Polski, Czechosłowacji i Rumunji przy braku przedstawicieli państw skandynawskich i bałtyckich w Radzie, lecz również dzięki uzyskaniu przedstawicielstwa w Radziie przez małe państwa łacińskie Ameryki, tem więcej, że państwa te reprezentowane są w Radzie przez swoich ministrów w Paryżu, o których „Daily Chronicle" mówi, że są najpierw paryżanami, a potem dopiero Amerykanami. Wszystkie pisma w szczególności „Daily Ekspress" występują z gwałtowną krytyką wyboru Chin nie posiadających nawet centralnego rządu, a których delegaci mogą decydować o losach Europy. We wszystkich doniesieniach korespondentów genewskich ujawnia się

WYRAŹNE ZNIECHĘCENIE DO LIGI.

Ponadto korespondenci wykazują, że wybory są klęską dla Anglji, a tryumfem dla Francji.

—::—

Propozycje rządu ang. w sprawie zatargu w górnictwie.

LONDYN 18 września. (Pat.). Rządowa kom. węglowa przesłała górnikom i przemysłowcom memorjał, w którym jako naczelny warunek wniesienia do parlamentu projektu ustawy o porozumieniu w przemyśle węglowym w kopalniach krajowych podano przedewszystkiem podjęcie przez górników normalnej pracy we wszystkich kopalniach krajowych na podstawach wyłuszczonych przez premiera to znaczy na podsawiet tymczasowego porozumienia zawartego w drodze oddzielnych rokowań lokalnych. Jako drugi warunek memorjał — przewiduje wypadki zawartego zagadnienia, których czas pracy ustalony został dłuższy aniżeli ten, który obowiązywał początkowo. Strony będą się mogły zwrócić o rozstrzygnięcie do trybunału rozjemczego opierając się na stanie z lipca 1925.

Podział referatów w Radzie Ligi Nar.

GENEWA 18 września. (Pat.). Podział referatów pomiędzy członków Rady Ligi Narodów będzie prawdopodobnie następujący:

Polska otrzyma referat w sprawie organizacji międzynarodowych oraz w kwestji prawa międzynarodowego. — Anglja w sprawie handlu żywym towarem. — Francja w sprawie opieki nad dziećmi. — Niemcy referat komitetu ekonomicznego. — Rumunja finanse Ligi Narodów. — Czechosłowacja kwestję rozbrojenia. — Włochy sprawę Zagłębia Saary. — Belgja referat komitetu finansowego. — Salwador referat komitetu tranzytowego. — Kolumbia sprawę mniejszości. — Chili sprawę mandatów.

KOMISJA RZĄDOWA, CZY TOWARZYSTWO MYŚLIWSKIE.

WARSZAWA. 18. września. (tel. wł.) Dziś wyjeżdża komisja rządowa dla zbadania kosztów produkcji w cukrowniach. Na czele komisji stoi p. Serczyński. Wywołało to zdumienie, bo p. Serczyński który był już raz przewodniczącym takiej komisji za rządów p. Grabskiego badał w ten sposób cukrownie, że cały czas spędzał na polowaniach u właścicieli.

Raport tej komisji b. premier Grabski uznał za niewystarczający.

PRZED SESJĄ SEJMOWĄ.

WARSZAWA. 18. września. (tel. wł.) W poniedziałek zbiera się pod przewodnictwem p. Rataja konwent senjorów, który ustali program rozpoczynającej się w poniedziałek sesji sejmowej, mającej uchwalić prowizorjum budżetowe. W związku z rozpoczynającą się sesją, obradowali dziś ministrowie pod przewodnictwem p. Bartla.

NIECHLUJNA GOSPODARKA W ŻUPACH WIELICKICH.

Min. przemysłu i handlu na skutek nieoficjalnych doniesień o nieporządkach w dziale elektrotechnicznym i materjałowym żup solnych w Wieliczce, wszczęło dochodzenia, w wyniku których ujawniono nadużycia i usunięto 3 kierowniczych inżynierów.

WOJNA Z INDJANAMI.

NOWY JORK. 18. września. (A. W.) Rozruchy Indjan w prowincji Senora rozszerzają się nabierając charakteru dość poważnego. Doniesienia o losie b. prezydenta Meksyku Obregona, którego Indjanie niedawno uprowadzili są sprzeczne. Wedle jednej wersji Obregon zdołał umknąć i objąć naczelną komendę wojsk walczących z Indjanami wedle innej poniósł śmierć w jednej z krwawych potyczek z Indjanami.

Jubileusz 25-lecia Międzynarodówki Zawodowej

Dziś w niedzielę 19 września o godz. 10 rano odbędzie się w sali Rady Zw. Zaw.

Nadzwyczajne Zebranie lwowskiej Rady Zaw.

na które **winni się zjawić w komplecie** członkowie Zarządów i delegaci Robotniczych Związków Zawodowych.

Porządek obrad: 25-lecie założenia Międzynarodówki Zawodowej.

Wszyscy robotnicy do Związków Zawodowych

Andreasik, Kuśnir
sekretarze.

Żelaszkiewicz
przewodniczący.

Rozwój międzynarodowego ruchu zawodowego.

W dniu dzisiejszym proletarjat całego świata święci 25-letni jubileusz istnienia Międzynarodówki Zawodowej. Ten młody stosunkowo jubileusz starych — bo w niektórych krajach i zawodach 100 letnich przeszło organizacji, święcą robotnicy całego świata niezwykle uroczyście, widząc słusznie w momencie uznania zasady międzynarodowej solidarności robotniczej punkt wyjścia dla wzrostu i modernizacji potężnego dziś ruchu zawodowego.

Organizacja zawodowa wzrosła w ogromnej swej części nie z podłoża socjalistycznego — tkwiąca swymi korzeniami głęboko w dawnych urządzeniach cechowych przez długie lata ograniczała się do wzajemnej pomocy członków w wypadkach śmierci, choroby, bezrobocia i w czasie podróży, rzadko tylko podnosząc tu i ówdzie w obrębie ściśle odgraniczonych zawodów cechowych walkę o wyższą płacę i lepsze warunki pracy.

Rozwój wielkiego przemysłu w latach 80-tych przeistoczył ten charakter stowarzyszeń zawodowych i trzeba dziś przyznać, że przeistoczenie to dokonywało się nieraz wśród silnego i zaciętego oporu ówczesnych kierowników, którzy łudzili się, że samą wzajemną pomocą będą w stanie zabezpieczyć interesy robotników przed coraz bardziej niszczycielskim działaniem kapitalizmu. Rosnąca jednak równocześnie idea socjalizmu znajdowała coraz większy wpływ w obrębie Związków zawodowych i wnosiła w nie nowego ducha i przeświadczenie, że tylko wspólna akcja wszystkich robotników może ochronić przed wyzyskiem i że wyzysk ten usunięty być może tylko wraz z obecnym ustrojem.

Pod tymi wpływami jak również pod wpływem konieczności prowadzenia coraz to większych i coraz bardziej uporczywych walk z przedsiębiorcami we wszystkich niemal krajach zaczęło budzić się przeświadczenie o konieczności połączenia się z jednej strony w związki centralne, z drugiej w centrale krajowe obejmujące wszystkie związki danego kraju. — oraz świadomość o konieczności zbliżenia się na gruncie międzynarodowym. już stosunkowo wcześnie bo w roku 1888 na Kongresie Związków Zawodowych w Londynie uwidoczniły się pierwsze próby do osiągnięcia międzynarowego porozumienia organizacji zawodowych Europy. — Próby te jak również następna podjęte w kilka lat później w roku 1900 w Paryżu nie dały rezultatu.

Dopiero zwołana z okazji Kongresu Zw. Skandynawskich w Kopenhadze w r. 1901 konferencja przedstawicieli poszczególnych central krajowych dała podwaliny potężnej dziś Międzynarodówce przez stworzenie stałego sekretarjatu międzynarod. i uchwalenie odbywania stałych międzynarodowych — konferencji.

Luźne te stosunki ograniczające się zrazu do udzielania wzajemnych świadczeń — swym członkom i do popierania wielkich o międzynarodowym charakterze walk zarobkowych zacieśniały się coraz bardziej, by wreszcie po wojnie przeistoczyć się w zwartą i ścisłą organizację obejmującą — wszystkie prawie organizacje zawod. przemysłowych krajów Europy i dyktującą jednolitą taktykę w walkach z przedsiębiorcami i w dążeniach do ustawowego uregulowania warunków pracy.

Po 25 latach istnienia Międzynarodówka Zawodowa stała się potęgą, obejmującą zgórą 17 miljonów robotników i dążącą wytrwale i świadomie do wspólnego celu zmniejszenia wyzysku dziś i do zupełnego usunięcia go przez obalenie obecnego ustroju.

W tym rozwoju Międzynarodówki organizacje zawodowe polskie, na skutek specjalnych warunków, w jakich znajdował się w ubiegłym czasie proletarjat Polski mogły brać tylko bardzo niewielki udział i to wyłącznie przez centralę związków austrjackich która najwięcej przyczyniła się do stworzenia i rozwoju ruchu zawodowego na ziemiach polskich. Robotnicy polscy w b. zaborze rosyjskim, a częściowo również i w niemieckim od tego współudziału byli prawie zupełnie wykluczeni, aż do czasów wojny.

Natychmiast jednak po odzyskaniu samodzielności Państwowej, polskie organizacje zawodowe, stanęły do wspólnej pracy w szeregach Międzynarodówki przyswajając sobie pod wpływem wyrobionych już w organizacji austjackiej towarzyszy z Małopolski, dotychczasową taktykę i formy organicyjne panujące w zjednoczonych w międzynarodówce krajach.

Rozdrobnieniu organizacyjnemu, które w r. 1919 przejawiało się w istnieniu 7-miu odrębnych organizacji: Związków PPS., — Związków Komunistycznych, Związków Małopolskich, Klasowej organizacji w Poznańskim, Organizacji zawodowej Bundu, odrębnych organizacji G. Śląskicf i organizacji niemieckich w b. zaborze pruskim, — przeciwstawiono zasadę stworzenia jednolitej organizacji w obrębie poszczególnych przemysłów i jednego Krajowego Związku Stowarzyszeń Zawodowych obejmującego wszystkie stojące na stanowisku walki klasowej związki zawodowe.

W ciągu niespełna dwu lat polski ruch zawodowy dokonał tego wielkiego i pięknego dzieła zjednoczenia i dziś cały z drobnymi tylko wyjątkami stoi zjednoczony w jednej centrali krajowej pozostającej pod kierownictwem Komisji Centralnej Związków Zawodowych. Ze szczególnym naciskiem podnieść należy, że jednoczenie to wśród polskich organizacji dokonało się nietylko pod względem formy, lecz również pod względem treści pod względem idei przewodniej i taktyki w walce. Prawda, że pod tym względem raz poraz spotykamy się z próbami naruszenia tej jednolitości, raz po raz spotykamy się z zarzutami wykonywania dyk atury i orgraniczenia swobody poszczególnych członków, czy organizacji. Lecz wszystkie te akcje rozłamowe i wszystkie zarzuty, zdążające w praktyce jedynie do osłabienia jednolitości i siły wewnętrznej naszej organizacji, odbijają się bez większych szkód od niezłomnej woli ogółu robotników polskich utrzymania faktycznej jedności organizacyjnej i jednolitego jej kierownictwa.

Polski ruch zawodowy przyjąwszy raz nowoczesne formy organizacyjne zwolna, — lecz stale mimo ogromnych często przeszkód kroczy na raz obranej drodze, zdobywając z każdym niemal rokiem coraz to większą siłę liczebną i coraz większą powagę zarówno wobec przedsiębiorstw jak i wobec rządu. Podnosi się często, że organizacje zawodowe, które w roku 1920 wykazywały około 400 tys. członków — dziś liczą zaledwie ćwierć miljona członków. Jeśli jednak uwzględni się nie liczby członków podawane przez Związki, lecz liczby opłacanych wkładek, to musi się skonstatować, że mimo szalonego kryzysu i bezrobocia, które w ostatnich latach dotknęło prawie jedną trzecią część robotników przemysłowych w Polsce, liczba wpłaconych wkładek a zatem i liczba faktycznych członków nieuległa zmianie. — Ten fakt, że mimo bezrobocia, że mimo bezwzględnej nieraz walki prowadzonej przez komunistów i NPR'ów, mimo bojkotów przedsiębiorców i wrogiej akcji rządu, która zwłaszcza wobec kolejarzy i robotników rolnych przybierała niejednokrotnie wprost zatwirwarzające rozmiary, organizacja zawodowa nie spadła liczebnie i nie osłabiła swej siły do walki, jest najlepszym dowodem, że formy i taktyka tej organizacji przyjęte właśnie od Międzynarodówki są dobre i jedynie celowe.

W naszych oczach rozsypywały się w proch organizacje NPR'owskie, które z tupetem podawały swojego czasu 900 tys. zorganizowanych członków. — przestawały istnieć drobne komunistyczne związeczki i rożne seperatystyczne organizacje stwarzane przez niezadowolonych lub wykluczonych sekretarzy, podczas gdy Związki Centralne zjednoczone w Międzynarodówce dochodziły do rozwoju, dzięki któremu mamy dziś w Polsce takie organizacje jak organizacje kolejarzy i rolnych, które możemy przeciwstawić najpotężniejszym organizacjom Zachodu.

Niestety ciągle jeszcze poza naszymi szeregami pozostaje ogromna masa robotników która z nieświadomości lub obałamucenia wierzy, że może znaleźć wyzwolenie na innej drodze, aniżeli ta, którą kroczą nasze Związki Zaw. — Obowiązkiem nas wszystkich dołożyć jaknajwiększych starań, by robotników tych wyrwać z ich obojętności i wskazać im konieczny ich obowiązek wspólnej walki o wspólne nasze cele.

Dzień dzisiejszy, Dzień Jubileuszu naszej Międzynarodowej idei zawodowej powinien stać się pobudką do rozpoczęcia wytężonej pracy agitacyjnej dla pozyskania do wspólnej organizacji, tych wszystkich, którzy stoją dziś poza jej szeregami dla przekonania ich, że klasa robotnicza może znaleźć wyzwolenie tylko w nieustannej i ofiarnej walce prowadzonej przez organizację zawodową zjednoczoną w potężnej, solidarnej Międzynarodówce Amsterdamskiej.

Z. ŻUŁAWSKI.

Kontrola Ameryki na cłami polskiemi

WARSZAWA, 18. 9. (AW). „Kurjer Polski“ donosi, że praktyczne wyniki pobytu misji prof. Kemmerera zaczynają nabierać potrosze charakteru skandalicznego. Widomym znakiem kontroli amerykańskiej jest zaangażowanie p. Able, eksperta misji Kemmerera na stałego nadzorcę ceł polskich. Będzie on dojeżdżał co kilka tygodni z Paryża, gdzie jest członkiem ambasady amerykańskiej. „Kurjer Polski“ donosi w dalszym ciągu, że prof. Kemmerer zaproponował rządowi polskiemu sprzedaż lub wydzierżawienie Borów Tucholskich na Pomorzu lub kałuskich kopalń soli potasowych.

Klasowe Związki Zaw. u premjera Bartla.

W czwartek delegacja Kom. Centr. Zw. Zaw. udała się do premiera p. Bartla, celem przedłużenia mu najaktualniejszych swych żądań, wyrażonych w memorjale, który równocześnie mu wręczyła.

W skład delegacji wchodzili, tow. tow. pos. Żuławski, sekretarz gen. Centr. Kom. Zw. Zaw.; pos. Kuryłowicz, przew. Zw. Zaw. Kolejarzy; tow. Topinek, sekretarz Zw. Zaw. Metalowców; tow. Nowicki, sekretarz Zw. Zaw. Rob. Rolnych; tow. tow. Prejs i Lenga jako przedstawiciele Zw. Zaw. rob. użyt. publ. i tow. Zygelbojm, sekretarz Rady Krajowej Zw. rob. żydowskich.

P. premier przyjął delegację w obecności Min. Pracy p. Jurkiewicza i po wysłuchaniu przedstawionych mu postulatów, oświadczył zasadniczą zgodę na jaknajszybsze wydanie

USTAWY O ANKIECIE W SPRAWIE KOSZTÓW PRODUKCJI;

wprowadzenie ustaw o sądach przemysłowych, któreby pozwoliły robotnikom bez kosztów i w krótkiej drodze dochodzić swych praw wobec przedsiębiorców, oraz Ustawy o inspekcji pracy, któraby położyła kres dotychczasowemu łamaniu ustaw ochronnych przez przedsiębiorców.

P. premier oświadczył, że bezzwłocznie porozumie się z ministrem sprawiedliwości, celem rozpoczęcia akcji, którąby zmusiła przedsiębiorców do poszanowania wszystkich obowiązujących ustaw ochronnych.

Postulaty Komisji co do ulepszenia dotychczasowej ustawy o zabezpieczeniu od bezrobocia p. premier uznał za słuszne, przyrzekając w jaknajszybszym czasie opracować odpowiednią nowelę.

Co do ubezpieczenia na starość wypowiedział się p. Min. Pracy, przedstawiając konieczność wprowadzenia takiej ustawy, oraz omawiając możliwości finansowe zarówno ze strony Państwa, jak i przedsiębiorców.

Zdaniem p. Min., przy odpowiedniem scaleniu wszystkich gałęzi ubezpieczeń i zmiany podstaw obliczenia rent z systemu kapitalizacyjnego na system repartycyjny, przy częściowej tylko kapitalizacji — wprowadzenie ubezpieczenia na starość możliwe jest już dziś, przy nieobciążaniu budżetu państwowego, a przeniesieniu tego obciążenia na kilka lat naprzód.

W końcu p. premier obiecał przedkładać do opinji organizacjom robotniczym wszystkie projekty ustaw, dotyczących bezpośrednio interesów robotniczych.

Co do polityki płac, zarówno p. premier, jak i p. minister pracy — uznając zasadniczo konieczność regulacji tych płac, stanęli na stanowisku, że Rząd może iść w tym kierunku tylko o tyle, o ile podwyżka ta nie narusza równowagi budżetowej Państwa.

*

Tow. Żuławski, omawiając podczas konferencji obecne ataki kapitalistów na płace robotników, m. in. wymienił zatarg w gazowni, gdzie jak wiadomo, Dyrekcja zaproponowała cynicznie obniżenie zarobków pracowników o 20—30 proc. Tow. Żuławski w sposób kategoryczny domagał się, aby Rząd stanowczo przeciwstawił się tym zamachom przemysłowców, a m. in. i gazowni i by nie pozwalał na obniżki płac.

Premier oświadczył, że sprawą zatargu w gazowni zajmie się Min. Pracy, celem doprowadzenia do pomyślnego załatwienia konfliktu. A min. Jurkiewicz zaprosił do siebie na jutro na konferencję w tej sprawie delegatów Zw. Zaw. Prac. Inst. Użyt. Publ.

W memorjale swoim Komisja Centralna podkreśliła nast. punkty:

W swojem ekspose p. Bartel zapowiedział akcję w kierunku

OBNIŻENIA CEN.

Takiej akcji jednak niema, natomiast Rząd dopuścił do dalszej zwyżki cen przedmiotów codziennego użytku. Konieczna jest więc podwyżka płac. Spotyka się ona jednak z przeciwdziałaniem nietylko przemysłowców, lecz i Rządu. Występując jako rozjemca, Rząd nawet tam, gdzie ceny bardzo znacznie podwyższono, przysądza tylko nieznaczne podwyżki, a w przedsiębiorstwach państwowych wręcz odmówił podwyżek. Tymczasem płace u nas wynoszą zaledwie 50 proc. płac niemieckich. K. C. domaga się od Rządu życzliwego stosunku do podwyżek płacy, zwłaszcza zaś poprawy uposażenia robotników w przedsiębiorstwach, specjalnie zaś kolejarzy.

K. C. domaga się niezwłocznego przeprowadzenia ankiety o kosztach produkcji.

K. C. zwraca uwagę, że przemysłowcy, zwłaszcza ci, którzy mają dostawy państwowe, niesłychanie zalegają z wypłatą zarobków. Procedura ściągania tych należności na zwykłej drodze sądowej jest bardzo przewlekła i kosztowna. Wobec tego K. C. domaga się wprowadzenia w całem Państwie sądów przemysłowych, które istnieją już w b. zab. pruskim i częściowo austrjackim.

K. C. podkreśla systematyczne łamanie przez przemysłowców ustaw robotniczych,

O NOWE JUTRO!

DO WALKI ROBOTNICY NAFTOWI!

Idąc do szybu, spotkałeś po drodze zgnędziałą kobietę z dzieckiem w ręku, która nieśmiało wyciągnęła dłoń ku tobie.

Rzuciłeś jej grosz, bo Cię litość zdjęła, rzuciłeś go tak, jak się psu odpadki strawy daje, gdy skomli, nie myśląc, nie zastanawiając się, komu go dałeś i dlaczego go dałeś.

A gdybyś na chwilę stanął i spytał, dowiedziałbyś się ciekawych rzeczy, Spojrzałbyś jakby w zaczarowane lustro, które by ci pokazało, wczoraj i jutro bytu robotniczego.

Oto treść życia i czarna ta dola tej kobiety.

Matka ziemia żywiła przez wieki jej ojców. Pługiem i broną pracując w znoju i trudzie przez wieki, potem zlany chleb dla siebie, a białe bułki dla innych wytwarzali. Kto zdobył grosz, ten grunt wyzbiął — a inni za chlebem w świat iść musieli.

I jej mąż poszedł za tym chlebem. Na dołach robił — do szybu się dostał. Ale długa praca niszczy siły i zdrowie, ciężka praca przedwcześnie wyczerpuje, praca uwagi wymagająca nuży śmiertelnie. A w każdym kącie tego pola czyha i śmierć i choroba.

Jeżeli nie sparzy ciała palący się szyb, nie zgniecie żeber, nie uśmierci padająca rura, nie zabije gaz buchający — to pewno ciało pożre gorączka tyfusowa. — Tak jemu się stało po wielu latach pracy. A dziś dzieci jeszcze nie dorosły — bo starsze pomarły, a dla młodszych nie ma chleba i dlatego idzie i żebrze.

Tyle byłaby Ci powiedziała kobieta ta i inna.

Ciężka jest dola, gdy idziesz sam po świecie. Gdy dziś chleba ci braknie — idziesz smutny i złamany od bramy do bramy prosić o pracę. Jaką zapłatę ci dadzą, weźmiesz boś głodny, co ci robić każą, zrobisz, bo jeść musisz. A gdy ci roboty nie dadzą, pójdziesz o kiju żebraczym dalej i spotkasz żandarma, który cię zaopatrzy na stacji szupasowej. I mnożysz sobie i swoim trud i pracę, zmniejszasz zarobek — bo cię bieda nie nauczyła rozumu, boś się nie spytał wdowy żebrzącej i starca kaleki i sieroty, co swe ciało sprzedaje, skąd się ich dola wzięła.

A gdybyś się pytał, gdybyś robotnicze wczoraj i jutro oglądnął żywem w lustrze tych starców kalek i sierót, inaczej byś robił. Gdy złączysz się z wszystkimi, co taki chleb jedzą, jak ty, zmieni się twoja dola. Nie będziesz chodził za chlebem, bo chleb do ciebie przyjdzie.

Za pracę twoją godziwie ci zapłacą; pracy twej granicę oznaczą możliwą, bezpieczeństwo życiu twemu zapewnią, zdrowe mieszkanie dać muszą, woda cię nie będzie truła jadem tyfusowym, a gdy złamie cię choroba lub zrani wypadek, chleba braknąć ci nie śmie.

Gdziesz te czary, to sprawią? — pytasz ciekawie. To nie czary, to nie dziwy żadne.

Widziałeś pewno, jak szedł pochód robotniczy, Nad głowami idących czerwony powiewał sztandar.

Różni ludzie prawili ci, że ci, co idą pod „Czerwoną płachtą“ (jak oni to nazywają) to „buntownicy“, co świat przewracają, co Bogiem gardzą. — Tak prawią ci, którym dobrze żyć z cudzej pracy i oszczerstwami chcą ciebie od rzeszy odepchnąć, byś do walki nie stanął. Ci z pod czerwonego sztandaru, chcą dla biednych prawa nieco, chcą by ziemia wszystkim matką była — a nie aby jednych pieściła jak matka kochająca a drugimi gardziła jak zła macocha. Oni ci wiary twej nie naruszą — nie zgwałcą twego sumienia, bo oni o wolność i swobodę sumienia walczą.

Oni — tak pracujący jak ty — idą do ciebie ze słowem miłości i prawdy i wołają do ciebie, byś wraz z nimi walczył: o byt, prawo i dolę!

A w walce ty musisz iść razem z nmi, bo oni chcą dla ciebie krótszego dnia roboczego, oni pragną takiej zapłaty dla ciebie, abyś mógł żyć z twoimi — oni chcą byś pracował, byś nie chodził głodny bez pracy, a dzieci nie wyciągały rąk naprożno po chleba kawałek do ciebie — oni chcą, byś mieszkał jak człowiek, byś jadł i pił zdrowo i czysto, by się dzieci twoje uczyły.

A gdy cię wiek znuży, masz mieć zabezpieczone jutro. O to oni wojują — a ty stań i wojuj razem z nimi!

Niech ci wiecznie przed okiem stoi kaleka bezdomny, wdowa żebrząca, sierota głodna! Rzuć twą ospałość, odgarnij włos z pochylonego czoła — podnieś się i wyprostuj i śmiało idź do tej walki o byt, prawo i dolę z ogółem towarzyszy pod czerwonym sztandarem!

K. N. (—) Fr. H. (—)

—:::—

przy milczącej zgodzie Rządu. Rząd sam nic przestrzega tych ustaw w przedsiębiorstwach państwowych i na kolejach.

Wobec tego K. C. domaga się ścisłego przestrzegania ustaw ochronnych. Jednym ze środków do tego jest wydanie ustawy o inspekcji pracy.

K. C. domaga się rozszerzenia opieki nad bezrobotnymi. Nadmierna centralizacja Funduszu Bezrobocia daje jaknajgorsze wyniki. Ogromna część przedsiębiorstw nie jest wciągnięta do płacenia ustawowych wkładek. Z drugiej strony urzędy miejscowe nie mają kontroli nad urzędnikami, wobec czego dzieją się wielkie nadużycia. K. C. domaga się więc nadania Zarządom Okręgowym większej kompetencji. Dalej domaga się podniesienia maximum zarobków, od którego zasiłek może być wymierzony, z 5 zl. do 8 zł. i oddzielenie od „Funduszu“ zapomóg z akcji doraźnej.

K. C. domaga się ustawy o zabezpieczeniu robotników na starość i w razie niezdolności do pracy oraz podobnego zabezpieczenia dla niestabilizowanych pracowników pasńtwowych, zwłaszcza kolejowych i pocztowych.

K. C. zwraca uwagę, że Rząd opracowuje ustawy tak ważne dla klasy robotniczej, jak ustawa przemysłowa, górnicza, o zaopatrzeniu emerytalnem dla niestałych pracowników kolejowych itp. bez zasięgania opinji organizacji robotniczych, a nawet nie komunikuje im swoich projektów. Chętnie natomiast i stale naradza się co do swych projektów z kapitalistami, obszarnikami itd. Wobec tego K. C. domaga się, aby Rząd przedkładał organizacjom robotniczym projekty ustaw, dotyczących robotników i urządzał z przedstawicielami ich konferencje w tych sprawach.

Tragiczna śmierć dziecka zasypanego piaskiem.

Wczoraj popołudniu udała się grupa dzieci w wieku od 4 do 6 lat na stoki wzgórza obok cmentarza Stryjskiego. Jeden z malców, 4-letni Kazimierz Majewicz, wszedł do wykopanej jamy w piasku, inni zaś biegali wokoło tego zagłębienia. Niespodzianie usunęły się wówczas ściany tej jamy przyczem Majewicz został przysypany piaskiem. Dzieci widząc to rozbiegły się z krzykiem i płaczem.

Przechodząca opodal pewna kobieta, dowiedziawszy się o wypadku, wydobyła na wierzch nieszczęśliwego chłopca, który nie dawał już znaku życia. Wszelki też ratunek okazał się daremny. Po stwierdzeniu zgonu przez lekarza miejskiego zwłoki odstawiono do Instytutu medycyny sądowej.

Tragicznie zmarły był synem dozorcy realności przy ul. Łąckiego 16.

—:::—

Brak rozwodów powodem zbrodni.

Otruł żonę by módz ożenić się z inną

W sprawie tajemniczego otrucia 34-letniej Karoliny Jajkowej, która zmarła 5 bm. śledztwo ujawiło motywy tej zbrodni. 41-letni Piotr Jajko, dozorca więźni w Brygidkach — poznał 24-letnią Katarzynę Sawczakównę, która w r. 1924 odbywała w tym więzieniu karę 6-miesięcznego aresztu za kradzież. Od tego czasu Jajko począł zaniedbywać żonę dla kochanki, w końcu postanowił rozwieść się z żoną, która opuściła go i zamieszkała osobno.

W lipcu br. napadła Jajkowa w ul. Gródeckiej na męża i urządziła mu awanturę. Świadkiem tego był niejaki Stanisław Kucharski, który pocieszając strapionego małżonka powiedział, że zna takiego znachora, który potrafi wzbudzić w jego żonie taki wstręt do niego, że ta nie będzie go więcej nagabywać. Jajko ucieszył się tą wiadomością i na żądanie Kucharskiego wręczył mu parę zapoconych pończoch żony oraz 300 złotych na koszta tych czarów.

W międzyczasie Jajko wysłał swą kochankę na „świeże powietrze“ do znajomego leśnego w Mokrzanach, pow. Mościska. —

Jajko twierdził w śledztwie, że nie wie kto i w jaki sposób struł jego żonę. Policja po dłuższych poszukiwaniach aresztowała wczoraj ukrywającego się St. Kucharskiego, którego zeznania zapewne wyjaśnią tę sprawę.

Aresztowany Jajko został odstawiony do więzienia przy ul. Batorego.

—:::—

Samobójstwo czy wypadek spowodowany lekkomyślnością.

Wczoraj przedpołudniem zostało zawezwane Pogotowie rat. do zakładu cynkograficznego przy ul. Sykstuskiej 10. Przybyły lekarz zastał tu leżącego bez życia brata właściciela tego zakładu 25-letniego Stanisława Schlessera, zam. w Zamarstynowie przy ul. Ogrodnickiej.

Jak się okazało denat struł się sinkiem potasu (cjankalią), który zażył w ilości około pół słoika, jaki był tu w zapasie do robót przy sporządzaniu klisz.

Brat denata, oraz zajęci pomocnicy w tym zakładzie, nie mogli podać powodu targnięcia się na życie. Zmarły nie pozostawił również żadnego listu. Stwierdzono tylko, że denat przed niedawnym czasem chciał się założyć z przyjacielem, że spożyje cały stoik cyankolji i nic mu się nie stanie. Możliwe jest przeto, iż chiał on uskutecznić podobną próbę, która jednak wypadła, jak się można było spodziewać, fatalnie. Zwłoki denata zabrano do Instytutu medycyny sądowej.

—:::—

Nowiny z dnia.

Lwów, dnia 19 września

Z OKAZJI 25- LECIA istnienia Międzynarodówki Związków Zawodowych, Zw. robotników przemysłu metalowego w Polsce wydał w 60.000 egzemplarzy broszurkę z wezwaniem do niezorganizowanych metalowców, aby przystępowali do klasowego związku i z wyjaśnieniem charakteru i celu organizacji. Do broszurki dołączona jest karta wpisu, którą należy wypełnić. Egzemplarze broszurki, oraz miesięcznika „Metalowiec“ zostaną bezpłatnie rozkolportowane wśród pracujących w przemyśle metalowo- hutniczym po fabrykach i mieszkaniach robotniczych.

DO WŁAŚCICIELI DOMÓW. Magistrat miasta Lwowa wzywa P. T. właścicieli realności by pod zagrożeniem następstw prawnych w interesie własnym i lokatorów przedłożyli Komisarjatom dzielnicowym bezzwłocznie należycie wypełnione listy lokatorów do wymiaru podatku lokatorskiego na rok 1927, o ile to się dotychczas nie stało.

UZUPEŁNIAJĄCE EGZAMINA DOJRZAŁOŚCI w gimnazjum im. Jana Długosza (ul. Nikorowicza 2) tak dla maturzystów naszych typów, jak i dla kandydatów z obcemi studjami odbędą się w części piśmiennej w środę dnia 22. września o godz. 8-mej, poczem w najbliższe popołudnia serjami odbywać się będą egzamina ustne. Uprawnieni kandydaci mają zgłosic się najpóźniej 21. września celem ewentualnego uzupełnienia podań wymaganemi załącznikami ii złożenia przepisanej taksy.

WYSTAWA PRZECIWGRUŹLICZA i przeciwalkoholowa, mieszcząca się w pawilonie Banku Małopolskiego na terenie Targów Wschodnich, została przegrupowana i uzupełniona nowymi eksponatami oraz licznymi eksponatami przeciwalkoholowymi.

Wystawa otwarta codziennie od godziny 10 — 1 i 2.30 — 4.30. Należy się spodziewać, iż ogół mieszkańców zainteresuje się tą pouczającą i pożyteczną Wystawą.

Z OGNISKA NAUCZYCIELSKIEGO. W niedzielę 19. września b. r. o godz. 11-tej przed południem w lokalu Ogniska, Lwów, Gmach Skarbka vis a vis teatru wygłosi p. Marja Jaworska odczyt p. t.:

„Ideały wychowawcze i metody pracy szkoły Waldorskiej“. Wstęp wolny.

Teatr „Bagatela“. Dziś i jutro dowcipna farsa „Najnowsza metoda“, rewja „Hallo! Hallo!“, w której rzęsiste oklaski zbierają Masłowa i Bronowski, oraz bomba w trzech odsłonach p. t.: „Ach tak!“

DWOJE DZIECI SPALIŁO SIĘ ŻYWCEM. We wsi Dobre, pow. jarosławskiego, onegdaj spłonęła zagroda Piotra Toraska. W płomieniach zginęło dwoje dzieci tego gospodarza, w wieku od 2 do 4 lat.

KRWAWA ZEMSTA WYDALONEGO. Franciszek Fihause, niższy funkcjonarjusz w firmie „Częstocice“ w Warszawie został zwolniony ze służby, jako podejrzany o współudział w napadzie na kantor tej firmy. Fihause twierdził jednak stale, że jest niewinny.

Onegdaj w południe przyszedł on do kantoru a ujrzawszy dyrektora Zygmunta Zyssa, strzelił do niego trzykrotnie i położył go trupem na miejscu. Następnie szaleniec postrzelił sekretarza tej firmy, w końcu skierowawszy rewolwer do ust, ciężko się zranił. W stanie beznadziejnym odstawiono go wraz z sekretarzem do szpitala.

TRZY LATA WIĘZIENIA ZA RABUNEK. Wczoraj zapadł wyrok w sprawie 4 oskarżonych o rabunek. Herszt tej szajki Romaniuk został zasądzony na trzy lata ciężkiego więzienia. Współoskarżony Płoszaj został zasądzony tylko za przestępstwo oszustwa na karę 4 tygodniowego aresztu, dwaj inni zwolnieni zostali od winy i kary.

SZAFA FABRYCZNA SCHOWKIEM KRADZIONYCH RZECZY. Z mieszkania Dawida Wassera, przy ul. Żółkiewskiej l. 118, skradziono garderobę i lichtarze srebrne, wartości 1.240 zł. Funkcjonarjusze policji przeprowadzający śledztwo w tej sprawie, wykorzystując podane wskazówki, udali się do fabryki oleju w Zniesieniu i tu znaleźli ukryte w szafie wszystkie skradzione rzeczy na szkodę Wassera. Złodzieji nie zdołano jednak na razie wykryć.

NAGŁY ZGON. 56- letni Józef Czajka, zmarł nagle wczoraj rano na udar serca we własnem mieszkaniu przy ul. Długosza l. 7.

OKRADZENIE SKLEPU TEKSTYLNEGO. Nieznani osobnicy włamali się nocą do sklepu S. Bombacha przy ul. Sobieskiego, l. 9. gdzie skradli wiele materji różnego gatunku, wartości około 4.000 zł. Łup swój, jak ślady wskazywały, uwieźli złodzieje samochodem.

—:::—

Pomoc dla uczącej się młodzieży uchodźczej z za Zbrucza.

Gdy z wiosną brakło funduszów dla przebywającej w bursach i internatach lwowskich i poza Lwowem młodzieży uchodźczej, mieszkańcy naszego miasta uzupełnili skromne miesięczne datki i w dniu 9. maja zebrano do puszek i na listy 2.000 zł., Kwota ta umożliwiła dokończenie studjów w ubiegłym roku szkolnym.

Obecnie Prezydjum Obywatelskiego Komitetu opieki nad uchodźcami (ul. Zygmuntowska 4), patrzy z troską poważną w przyszłość.

Brak poważnych kwot na zakupno książek, przyborów szkolnych i zimowej odzieży.

W niedzielę, 19. września wyjdą z puszkami stali przyjaciele. Wierzymy, że nie przykre słowa pod adresem zbierających, ale hojne datki i skromne grosze wdowie popłyną.

Wśród ofiarodawców z ostatniej doby znajdują się już nazwiska dawnych wychowanków Komitetu, wyrwanych przed laty z zarażonych tyfusem baraków.

—:::—

Opinja Anglika o stosunkach w Polsce.

WARSZAWA. 18. września. (Pat.) Przebywający w Polsce prof. Uniwersytetu w Londynie sekretarz generalny Labour Party oraz poseł do parlamentu Hughe Delton w wywiadzie z przedstawicielem „Nowego Kurjera Polskiego“ oświadczył między innymi że zdumiony jest postępami, jakie Polska osiągnęła w tak krótkim czasie we wszystkich dziedzinach życia państwowego. Osiągnięcie równowagi budżetu oraz stabilizacja złotego staną się, zdaniem Deltona trwałą podstawą gospodarczego dobrobytu Polski.

Cieszy mnie szczególnie, mówił Delton, że mogłem być w Polsce podczas jej tryumfu wstąpienia do Rady Ligi Narodów. Jest to niewątpliwie wielki sukces polityki ministra Zaleskiego. Wierzę, że polityka Polski jest szczerze pokojowa i że w najbliższym czasie Polska zdoła osiągnąć porozumienie ze swoimi zachodnimi sąsiadamii. Mówiąc o kolejach w Polsce Delton oświadczył, że zaimponowała mu wielka sprawność naszego kolejnictwa i jego punktualność rowe urządzenia. Pod tym względem oświadczył Delton, kolejnictwo polskie stoi wyżej od kolejnictwa wszystkich innych państw. Przechodząc do sprawy strejku węglowego, Delton oświadczył, że w przyszłości musi się dojść do zorganizowania współpracy międzynarodowej państw produkujących węgiel a więc Wielkiej Brytanji, Francji, Belgji, Polski, Niemiec i Czechosłowacji.

—:::—

Ucieczka dwóch Litwinów z twierdzy modlińskiej.

WARSZAWA, 18. 9. (AW). Wczoraj zbiegli z Obozu Warownego w Modlinie 2 lotnicy litewscy Miltatis i Hajdretas, internowani tam blisko od roku. Lotnicy ci aresztowani zostali na Wileńszczyźnie po wylądowaniu na terytorjum polskiem. Prawdopodobnie wydostali się z więzienia w przebraniu oficerów polskich, gdyż tylko oficerowie mają prawo wolnego wyjścia bez specjalnych przepustek. Poszukiwania za zbiegami w toku.

—:::—

Głosy prasy.

. Zmartwienia reakcji polskiej. — O stosunek Niemiec do Rosji.

Jak wielkie są sympatje reakcji polskiej do Francji nadmienić należy, iż nasi domoroślii Francuzi uważają Polskę za pewnego rodzaju kolonję, a w najlepszym razie filją Francji, nazywając siebie pompatycznie Francuzami Północy, Polskę Francją Północy, a Warszawę Małym Paryżem. Z powodu tych sympatyj t. zw. „cudu nad Wisłą“ nie mógł dokonać Piłsudski, bo od tego był przecież gen. Weygand w Warszawie....

Niezmiernie zdziwi się każdy, skoro się dowie, że sympatje endecko- francuskie, nieco oziębły.

Francja zaczyna się niepodobać endecji, a to dlatego, że jak pisze „Głos Narodu“

„Francja jest obecnie azylem dla wszystkich pokłóconych z panującym w danym kraju porządkiem. Ci, którym się ojczysta ziemia pali pod stopami, z Bałkanów, z Hiszpanji, z Włoch uciekają do Francji pod opiekę haseł: „wolność, równość i braterstwo“ i tu prowadzą nietylko konspirację przeciw rządom własnego kraju, ale i kierują akcją przeciw nim. Francja wyręcza coraz bardziej pod tym względem Szwajcarję, która do niedawna miała wyłączny przywilej chronienia najrozmaitszych Krapotkinów“.

Coś się psuje w państwie duńskiem. Endecy zatracają głowy. Największa ich sympatja — Francja zaczyna ich zdradzać i to z kim?! Z najrozmaitszymi Krapotkinami! Och biednyś ty, biednyś, Romanie Dmowski!...

*

„Czas omawiając obecną sytuację polityczną wytworzoną z powodu wejścia Niemiec i Polski do Rady Ligi, wyraża zapatrywanie, iż stosunek Niemiec do Rosji powinien uledz zmianie:

„Nie ulega wątpliwości, że najlepszą gwarancją pokoju na wschodzie Europy, jest zerwanie „entente cordiale“ między Niemcami a Rosją. Wystąpienie zaczepne Rosji, choćby tylko dyplomatyczne bez pomocy Berlina, jest na długie lata utopją bez realnego znaczenia. Na odwrót Niemcy, nie mogące liczyć na Rosję, nie odważą się przez dłuższy szereg lat na prowadzenie innej polityki, jak tylko ta, która pozostaje w ramach traktatów locarneńskich i paktu wersalskiego.“

Masakra i bezprawia policyjne w Strzelnie.

Niedawno powstałe w Strzelnie w Poznańskiem Związek Prac. Inst. Użyt. Publ., P. P. S., TUR. i Strzelec wspaniale się rozwijaja co jest solą w oku niejscowej reakcji. Prawicowe dzienniki w sposób obelżywy i gwałtowny podszczuwały władze do represji i szykan przeciw socjalistom.

To też w dn. 9. b. m., gdy delegacja robotników miejskich domagała się spokojnie od burmistrza pracy i chleba dla bezrobotnych i pertraktowała z nim w sprawie zatargu z powodu niewypłacanych robotnikom należności — policja postanowiła pochać wezwań reakcjonistów i rozpocząć wobec socjalistów represje.

Pierwszą ofiarą padł tow. Wojciech Patulski. który wracał z konferencji z burmistrzem do domu. Czterech policjantów bez najmniejszej przyczyny aresztowało go i w bestjalski sposób pobiło.

Matkę Patulskiego, która przybyła i pytała za co biją jej syna, policjant uderzył obnażoną szablą, rozcinając jej nos. Następnie bito ją tak, że nieprzytomna i zalaną krwią padła na bruk. Przybył mąż Patulskiej Stanisław, zawiadomiony o biciu żony i syna. Historja się powtórzyła. Policjant przeciął szablą S. Patulskiemu policzek, głowę i jamę oczną, tak, że oślepł na to oko. Podczas bicia policjanci złamali dwie szable. Wojciecha P. odprowadzono do aresztu. Małżonków Patulskich zostawiono we krwi na bruku.

Gdy publiczność oburzona bestjalstwem policji nad bezbronnymi poczęła się gromadzić wokół miejsca kaźni — policjanci poczęli rzucać się na gromadzących obywateli bić ich i aresztować.

Pomimo, że ludność wobec tych gwałtów policji zachowywała się spokojnie zawezwano oddział policyjny z Inowrocławia, który przybył do Strzelna w nocy. Rozpoczęły się dzikie rewizje i aresztowania. O godzinie 12 w nocy policja gwałtownie wtargnęła do mieszkania St. Patulskiego, który, poraniony leżał w łóżku. Patulskiego i jego syna Jana zawleczono do aresztu, nie pozwalając im się ubrać.

W mieszkaniu Stanisława Janeckiego podczas jego nieobecności zrobiono rewizję.

Wreszcie dn. 13. b. m. o godz. 5 rano kilku posterunkowych aresztowało Stanisława Janeckiego w mieszkaniu jego ojca. Rodzinie Janeckiego podczas aresztowania przystawiano do piersi rewolwery.

Jest niezrozumiałe, dlaczego rząd „sanacji moralnej“ zupełnie nie interesuje się tem, co i jak robi policja.

Był Kiernik i policja popełniała bezprawia. jest Młodzianowski i policja dalej popełnia bezprawia!

—:::—

Czytajcie Dziennik Ludowy!

W dniu jubileuszu Zawodowego

Wzywa się towarzyszy z Komitetu Obchodowego ażeby jawili się dzisiaj punktualnie o godz. 9. rano w sali Rady Zawodowej ul. Ossolińskich l. 10.

Uczestnicy uroczystości winni być zaopatrzeni w legitymacje członkowskie, ewent. w mandaty.

—:::—

Kazimierz Kamiński.

Do Lwowa — jak wiadomo z komunikatów — zjechał na szereg gościnnych występów w Teatrze Małym jeden z najświetniejszych artystów polskich, Kazimierz Kamiński. Lwowska publiczność od kilkunastu lat nie miała już sposobności oglądać wspaniałych kreacji mistrza teatralnej sztuki polskiej, dlatego też przyjazd Kamińskiego wita z jak największą sympatją. Należy się spodziewać, że występy wielkiego artysty w Teatrze Małym będą szeregiem wieczorów o wysokim nastroju, jaki zawsze wywołuje objawienie dostojnej, czystej sztuki. W pamięci starych bywalców teatralnych żywo i plastycznie tkwią jeszcze role- arcydzieła Kamińskiego w „Mistrzu“, „Intratnej posadzie“, „Bogatym wujaszku“, „Rewizorze z Petersburga“, „Mandarynie Wu“, „Prokuratorze Halerzu“ i w wielu innych.

Artysta wystąpi na deskach Teatru Małego dziesięć razy. Niezmożonego trudami 42- letniej pracy scenicznej mistrza przyjmie Lwów, z całą serdecznością, wdzięczny również dyrekcji Teatru Małego za tę pierwszorzędną imprezę jaką jest ukazanie nam Kamińskiego w jednej z najwspanialszych jeog kreacji.

Fabryka kapeluszy Rudolfa Neuwelta na Targach Wschodnich

Placówka przemysłowa godna poparcia

LWÓW, 19. września.

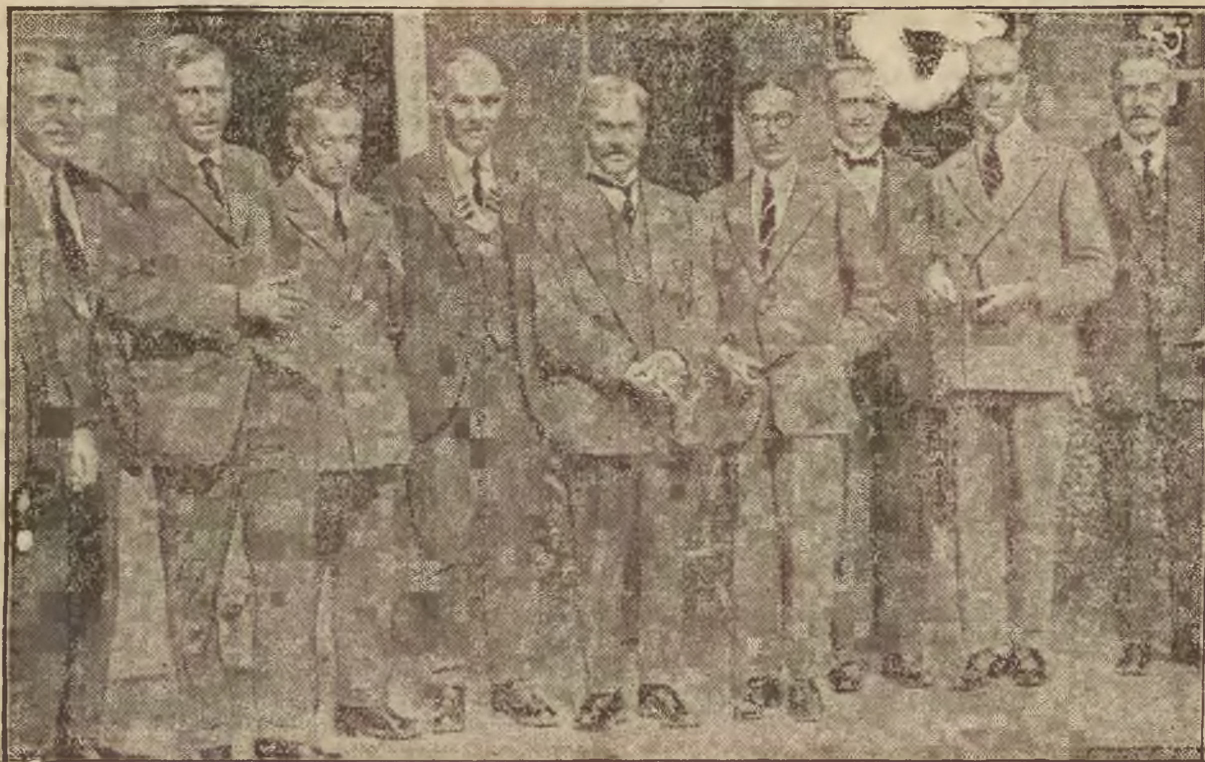
Wśród eksponatów, jakie oglądaliśmy na tegorocznych Targach Wschodnich bezwątpienia największej uwagi należało się naszym krajowym placówkom przemysłowym a już w szczególności tym wytwórniom lwowskim, które podtrzymując w swych przedsiębiorstwach ruch przyczyniają się do umniejszeniia klęski bezrobocia prowadząc przedsiębiorstwa wzorowo dążą do zastąpienia wyrobami krajowymi towaru zagranicznego.

Z tego względu na wyróżnienie i osobną wzmiankę zasługują eksponaty LWOWSKIEJ FABRYKI KAPELUSZY RUDOLFA NEUWELTA, wystawione, jak corocznie w Pawilonie Banku Przemysłowego. Zarówno kapelusze męskie jak damskie odznaczały się taką dobrocią materjału, elegancją formy i wykonania, że mogą zastąpić w zupełności drogie fabrykaty zagraniczne. To też publiczność nasza powinna stale żądać kapeluszy Rudolfa Neuwelta, które przy elegancji i trwałości odznaczają się także tanjością.

Fabryka zasługuje tembardziej na poparcie, że p. Neuwelt w zrozumieniu swych obowiązków społecznych, mimo ciężkiego kryzysu ekonomicznego utrzymuje z całym wysiłkiem niezmniejszony ruch i nie szczędzi ofiar, byle tylko nie zredukować ani jednego pracownika, ze swego stokilkadziesiąt osób liczącego personalu.

Fabryka Neuwelta przy poparciu i zrozumieniu społeczeństwa, dla ważności utrzymania placówek pracy w przemyśle krajowym, ma wszelkie warunki świetnego rozwoju i powinna się rozrość do rozmiarów podobnych zakładów zagranicznych.

Z kongresu angielskich Zw. Zawodowych w Bournemouth.



Uczestnicy kongresu w Bournemouth, w którym wzięli udział także przewódcy górników, Smith i Cook. W środku Ramsay Mac Donald

Z międzynarodowego ruchu zawodowego.

Statystyka liczebności organizacji należących do poszczególnych sekretarjatów międzynarodow.

Stan w dn. 31. XII. 1924 r.	Członków.	Krajów.	Wzrost lub spadek w porównaniu z r. 1923.
Robotnicy transportowi	1,921 426	31	— 8,1%
„ metalowi	1,864.471	19	— 27,9%
Górnicy	1,832.937	14	— 5.6%
Włókniarze.	985.572	13	— 25,7%
Budowlani	885.118	22	— 5,7%
Pracownicy umysłowi	794 992	18	+ 14,4%
Robotnicy fabryczni	638.357	12	— 25,5%
„ przem. spożyw.	615.355	18	+ 11.5%
„ „ drzew.	614.586	18	— 11,5%
Pracownicy pocztowi	473.434	48	— 2,2%
Prac. użytecz. publicznej	415 058	10	+ 18 9%
Robotnicy rolni	364.921	14	— 16,3%
„ przem. skórzan.	349.937	15	+ 2,6%
„ „ odzież.	293 084	18	— 17 5%
Pracownicy drukarscy	169.516	22	— 2,5%
Robotnicy przem. tytuniow.	120 220	13	— 14,5%
Robotnicy kamieniarscy	92.548	13	— 9.5%
Introligatorzy	84.231	14	— 12,3%
Robotnicy przem. ceram.	83.479	7	— 8,7%
„ „ szklanego	76.111	10	— 2,1%
Pracownicy gastronomiczni	66.806	13	— 49,2%
Malarze	62.095	10	— 13,4%
Kapelusznicy	56.560	13	+ 0,8%
Litografowie	42.128	20	— 7,5%
Robotnicy djamentowi	20 281	7	+ 5,5%
Fryzjerzy	8 608	10	+ 4,1%
Ogółem	12.931.831	—	— 12,4%

Związki zawodowe Niemiec w 1925 r.

Związek Stowarzyszeń Zawodowych Niemiec wykazuje w r. 1925 wzrost liczby członków w porównaniu z rokiem poprzednim o 158.641, mianowicie 4,182.511 członków.

Stosunki kasowe związków były naogół bardzo dobre. Wysokość składek została podniesiona, odpowiednio do tego wzrósły też wpływy składkowe, które wynosiły — 147.526.701 mk., gdy w r. 1924 wynosiły tylko 97.037.600 mk. Ogólna suma wydatków wynosiła 125.874.093 mk., z czego na zapomogi wydano 33,042.727 mk., na walkę strejkową i lokautową 29.656.960 mk., na prasę fachową i cele oświatowe 5.968.770 mk., a na cele agitacyjne i organizacyjne 29.723.250 mk. W porównaniu z rokiem poprzednim wydatki na zapomogi wzrosły o 22.698.116 mk., a wydatki na walkę strejkową o 12.971.021 mk. Dzięki poprawie stosunków finansowych można było podnieść wydatki na zasiłki przy równoczesnem zmniejszeniu wydatków administracyjnych. Z każdych 100 mk. wydatków przypadało w tym roku 26'26 mk. na zasiłki, gdy w roku poprzednim było tylko 14'98 mk.

Bardzo pomyślny był rozwój Rad Zawodowych. Po katastrofie walutowej, która wiele tych Rad zmusiła do zawieszenia działalności, nastąpiła już znowu odbudowa.— Większe Rady w liczbie 127 posiadają własne Domy Związkowe, w których są przeważnie lokale związkowe, sale zebrań i restauracje, a w niektórych także hotele. Rady Zawodowe prowadzą 219 biur bezpłatnych porad prawnych, a w 696 miejscowościach prowadzą własne bibljoteki.

Wzrost płac w Niemczech.

Według danych urzędowych płace w Niemczech uległy w ciągu ostatnich dwuch lat poważnej zwyżce. Płace za godzinę wynosiły przeciętnie:

	Robotnik wykwalif. fen.	wskaźnik	Robotnik niewykwal. fen.	wskaźnik
Styczeń 1924 r.	59	100	45	100
Lipiec	73	123	51	103
Styczeń 1925 r	79	134	56	124
Lipiec	90	152	63	140
Styczeń 1926 r.	94	159	66	146
Czerwiec	94	159	66	146

W Niemczech więc wzrosły płace o połowę. A u nas?

Ruch zawodowy na Węgrzech.

Komisja Centralna Związków Zawodowych Węgierskich wydała statystykę, z której wynika, że liczba członków, którzy zapłacili składki wynosiła w r. 1925 — 125.000, tych, którzy jej jeszcze nie uiścili — 26.700. Najwyższy stan członków był w r. 1920 i wynosił 203.000 członków. Do pomniejszenia się tej liczby przyczyniły się głównie szykany władz.

Wzrost ruchu zawodowego w Szwecji.

Stan liczebny związków zawodowych w Szwecji wzrósł z 360.000 w r. 1924 na 385.000 w r. 1925 czyli o 25.000 członków. Najsilniejszą organizacją jest Związek Metalowców (71.000 członków), robotników i rzemieślników fabrycznych (43.000), kolejowych (34.900), tartacznych (33.400), papierników (26.100).

Kongres robotników chińskich.

W maju r. b. odbył się w Kantonie trzeci kongres chińskich związków zawodowych. Obecnych było 400 delegatów, którzy reprezentowali 1.240 tys. robotników zrzeszonych w 400 organizacjach. Ruch zawodowy robi w Chinach duże postępy. W r. 1922 liczył 200 tys. członków, w r. 1925 — 540 tys. W ciągu ostatniego roku znowu podwoił się. Rezolucja przyjęta przez Kongres obejmuje 17 postulatów, wśród nich znajdują się takie, które nam się wydają nadzwyczaj skromne, jak np. wolność koalicji, strejków, zakaz zatrudniania dzieci poniżej lat 13, wprowadzenie ubezpieczeń społecznych, zakaz płac w naturze i t. p.

Warunki pracy w Rosji.

Plenum Komisji Centralnej Związków Zawodowych w Rosji zajmowało się na posiedzeniu w czerwcu r. b. ochroną pracy. Referat wygłosił przedstawiciel Komisarjatu Pracy p. Kapłun. Stwierdził on, że w Rosji 16 proc. robotników pracuje 9 godzin dziennie, na Ukrainie 30 proc. pracuje 9 godzin do 9 i pół. W przemyśle metalurgicznym 70 proc. robotników jest zatrudnionych w miesiącu regularnie przez 40 godzin dodatkowych, w kopalniach donieckich górnicy pracują przeciętnie 7—8 godzin dziennie, w niektórych wypadkach nawet 9 godzin, chociaż kodeks pracy przewiduje 6 godzinną pracę. W wielu przedsiębiorstwach metalurgicznych pracuje się 7 dni — niema odpoczynku niedzielnego!

Bezpieczeństwo pracy pozostawia wiele do życzenia. Wypadki nieszczęśliwe są bardzo częste i nie przestają wzrastać. Winę przypisuje Kapłun 1) złemu stanowi urządzeń i narzędzi, 2) nieuwadze robotników, 3) niedostatecznej inspekcji pracy, 4) złej woli dyrektorów zakładów państwowych, którzy ze względów oszczędnościowych wzbraniają się wykonywać polecenia inspektorów technicznych.

Wypadków przy pracy jest obecnie więcej niż przed wojną. W 1924 r. wypadało na 100.000 dniówek — 9.510 wypadków, w tem 228 śmiertelnych i 5.660 powodujących niezdolność do pracy, trwającą dłużej, niż 3 dni. Przed wojną takich wypadków było na 100.000 dniówek tylko 3.340 i 144 wypadków śmiertelnych czyli o jakie 40 proc. mniej!

Konsekwencje strejku górników w Anglji

Strejk górników angielskich wszedł w stadjum chroniczne. Pomimo tego działanie strejku było zbyt jeszcze krótkie, ażeby ocenić głębokie zmiany w życiu gospodarczem Anglji i Europy, będące następstwem zmagań się pracy z kapitałem.

Produkcja, handel i komunikacja dostosowują się obecnie do zmienionych warunków i to nie pozostanie bez wpływu na przyszłe stosunki. Duże zapasy węglowe z okresu przedstrejkowego pozwalają tym dziedzinom życia przemysłowego pokonywać trudności i dopiero gruntowne wyczerpanie się zasobów węglowych spowoduje wstrząsy i niebezpieczne zahamowania biegu produkcji. I teraz dopiero, pomimo pozorów pomijania strejku milczeniem i obojętnością, pojawiają się charakterystyczne objawy. Giełda angielska z trudem stara się panować nad rynkiem pieniężnym. Udaje się jej utrzymywać kurs funta szterlinga na poziomie nieomal niezmienionym przy pomocy sprytnych posunięć i kalkulacji. Jest to jednak gra nie na długą metę ze względu na topniejący zwolna, ale skutecznie złotowe zabezpieczenie obiegu pieniędzy. Po za tem Anglja musiała powiększyć swój import, a równocześnie traci swoje zagraniczne rynki węglowe.

Kopalnictwo węglowe stanęło poza tem przed widmem poważnej konkurencji. Nafta i jej produkty coraz częściej wprowadzane są w Anglji do opalania mieszkań i biur, jakoteż do pędzenia maszyn. Już od pierwszych dni strejku wzrosło ogromnie zużycie nafty, a nafta jako konkurent węgla będzie trudną do usunięcia także i po ewentualnem zakończeniu strejku.

Ten stan będzie powodował wzrastający z roku na rok wzrost liczby bezrobotnych. Ta zastraszająca liczba ludzi skazanych na trwałe bezrobocie i pobieranie zapomóg, jest elementem niepokoju i nietrwałości wszelkich zarządzeń gospodarczych rządu i przedsiębiorców.

W roku ubiegłym na rynku bezrobotnym sytuacja zaczynała się poprawiać. W sierpniu ub. roku cyfra bezrobotnych wynosiła 1,418.000 ludzi, w maju 1926 spadła na 1,059.916, ażeby już w dniu 10. maja skoczyć na 1,576.000, w dniu 17. maja na 1,612.000, a w dniu 24. maja br. na 1,597.700.

Te problemy w związku z ostatnim strejkiem, spotęgowane, stają się szkopułem, na który natknęło się największe współczesne państwo kapitalistyczne i których ani ominąć ani usunąć nie umie i nie może.

Jak województwo krakowskie zwalcza bezrobocie?

Asygnowane przez rząd pieniądze leżą bezużytecznie.

Pod naciskiem organizacji robotniczych i posłów PPS. rząd przeznaczył skromne fundusze na roboty publiczne, aby dać pracę bezrobotnym. Między innymi ministerstwo robót publicznych asygnowało dyrekcji robót publicz. w województwie krakowskim w miesiącach czerwcu i lipcu br. 50 tys. zł. na obwałowanie Wisły w powiecie Chrzanowskim, gdzie w roku ubiegłym Wisła zalała trzykrotnie kilka wsi, a w r. b. dwukrotnie.

Ale w krakowskiej dyrekcji robót publ. siedzą tępi biurokraci, otrzymane asygnaty schowali do biurka i robót tak koniecznych dotąd nie rozpoczęli.

W ten sposób zmarnowano okres letni, ludziom nie dano pracy i niezabezpieczono klęskę powodzi.

Cóż w takich warunkach znaczy rzadko realizowana dobra wola władz centralnych, skoro tej dobrej woli brak u podwładnych organów. Przez złą wolę popełniono tu pospolitą zbrodnię wobec okolicznej ludności i wobec bezrobotnych.

Oczekujemy energicznych zarządzeń — władz centralnych. To nie może ujść bezkarnie.

—::::—

Niesumienność przemysłowców rozsławia imię Polski zagranicą.

Najrozmaitsze produkty krajowe bądź w formie surowca, bądź przetworzone — mogą mieć zbyt na rynkach zagranicznych. Możemy przedewszystkiem masowo wywozić węgiel. możemy wywozić drzewo we wszelkich przeróbkach, naftę, terpentynę, oleje, sól, cukier, spirytus, artykuły włókiennicze. metale, a pozatem artykuły, które tylko bardzo ostrożnie mogłyby być z kraju wywożone, t. j. zboże, bydło, drób, jaja i t. d..

Wyliczyliśmy naprędce i pobieżnie artykuły, które mogłyby znaleźć masowy zbyt zagranicą. Jest ich rzecz jasna, znacznie więcej i przemysł nasz mógłby się pewnego pięknego poranku znaleźć w dotkliwej potrzebie poszukiwania robotnika zagranicą, bo tutejszyc hrąk by nie starczyło — gdyby stał się naprawdę europejskim, solidnym, wywiązującym się ze swych zobowiązań.

Ale tak dotychczas nie jest. Co importerowi angielskiemu, austrjackiemu czy szwedz-kiemu po wagonach buraków lub kartofli polskich, z których połowa zgniła a druga połowa jest pośledniejszego niż brzmiała umowa gatunku? Co mu po skrzyniach jaj, źle opakowanych, stęchłych, nieświeżych?

I tak jest ze wszystkiem i na każdym kroku. Brak solidności kupieckiej, punktualności i uczciwości. stanowi w stosunkach z rynkami zagranicznemi nieprzebyte poprostu przeszkody.

Oto mamy znowu typowy przykład z węglem:

Ministerstwo przemysłu i handlu otrzymuje codziennie zażalenia na firmy węglowe, głównie górnośląskie z Włoch, Danji, Szwecji. Norwegji. Firmy te nie wykonały przyjętych zobowiązań.

Pisma burżuazyjne wyły z radości, że produkcja węgla powiększyła się u nas dzięki strajkowi górników angielskich. Gdyby nasi przemysłowcy, hurtownicy, kupcy mieli solidność wymaganą na europejskich rynkach, nie trzebaby czekać aż na strajk angielskich, aby produkcję węgla podnieść. Trzeba tylko trochę zmienić obyczaje kupieckie.

Ministerstwo postanowiło od października zredukować przydział węgla dla firm, które zobowiązań nie dotrzymały a powstałą stąd nadwyżkę przydzielić firmom solidnym. Poza tem niesolidne firmy zostaną pozbawione kredytu dyskontowego w bankach stojących pod wpływem państwowym i stracą prawo do dostaw rządowych oraz do wszystkich ulg celnych i podatkowych.

Należałoby jeszcze roztoczyć kontrolę nad sposobem eksportu i innych produktów, a możeby polski wywóz przestał być śmieszny i ośmieszany na rynkach zagranicznych.

Niecały 1 proc. na budowę mieszkań robotn.

(Biul. Inf.). Według sprawozdań ogłoszonych na Zjeździe Mieszkaniowym Związku Miast, Komitet Rozbudowy m. Warszawy przyznał w roku ubiegłym 5,052.650 złotych różnym osobom i przedsiębiorstwom prywatnym, 9,613.400 zł. różnym spółdzielniom budowlanym oficerów, urzędników i wolnych zawodów na mieszkania przeważnie 4 i 5 pokojowe; 2,183.000 różnym instytucjom społecznym (domy akademickie i t. p.) i wreszcie tylko 117.500 zł., czyli **mniej, niż 1 procent na budowę mieszkań robotniczych**.

Między innemi główny dyrektor „Lewiatana" p. Wierzbicki dostał 30 tys. zł. na wykończenie swej willi na Grochowie. Przy kredytowaniu nowych budowli jeszcze w większym stopniu były uprzywilejowane paskarskie przedsiębiorstwa prywatne. Otrzymały one 41 proc. wszystkich przyznanych na ten cel kredytów. Nie wiele lepiej działo się i w innych miastach Polski.

Taka rozrzutna i niesprawiedliwa gospodarka kredytami ma miejsce wówczas, gdy na ruch budowlany przeznaczone są przez Rząd stosunkowo nieznaczne sumy, a klasa robotnicza znajduje się w niesłychanie ciężkich warunkach mieszkaniowych, jakich nie znajdziemy w żadnym z krajów i miast Europy.

„Dziesięć lat rządów sowieckich".

MOSKWA. (Ceps). Muzeum rewolucyjne w Moskwie rozpoczęło wstępne prace do wydania ilustrowanego albumu, który dać ma obraz przebiegu pierwszych 10 lat rewolucji rosyjskiej. Album wydany zostanie dnia 3. listopada 1927, tj. przy okazji 10-letniej rocznicy powstania bolszewickiego w Leningradzie. — Album „Dziesięć lat rządów sowieckich" zawierać będzie wszelkie doniosłe fakty, dotyczące walki rewolucyjnej, dalej poszczególne okresy wojny domowej, a wreszcie te wszystkie zdarzenia, które charakteryzują budowę państwa sowieckiego.

Album uwzględnić ma również wszystkie zmiany, które w wyniku rewolucji powstały w Rosji w życiu kulturalnem, w życiu codziennem szerokich warstw ludności, w sztuce rewolucyjnej i t. d. Ma również dać charakterystykę nowego społeczeństwa rosyjskiego, ruchu rewolucyjnego wśród młodzieży i kobiet i t. d. Część historyczna albumu poświęci baczną uwagę łączności ruchu rewolucyjnego w Rosji z ruchem robotniczym na zachodzie oraz z ruchem narodowo-rewolucyjnym na wschodzie. Prócz tego zawierać będzie album statystyczne zestawienie rozwoju Rosji sowieckiej w porównaniu z innemi pasńtwami. Specjalny oddział poświęcony będzie interwencji oraz rozmaitym rokowaniom dyplomatycznym.

Czynniki miarodajne zamierzają w albumie „Dziesięć lat rządów sowieckich" zamieścić wszystko to, co charakteryzuje odrębny charakter państwa sowieckiego w porownaniu z innemi państwami.

CENY JARZYN W WARSZAWIE.

WARSZAWA, 18. 9. (AW). Na rynku warzywnym w Warszawie zanotowano zniżkę wszystkich jarzyn, szczególnie marchwi, ogórków i pomidorów. Zdrożały jedynie ziemniaki i buraki.

Głosy prasy ukraińskiej.

Działalność obecnego rządu.

„Diło" z okazji bliskiego rozpoczęcia się sesji sejmowej, dopytuje się, gdzie i w czem leży sanacyjna działalność obecnego rządu.

Wprawdzie prawicę od władzy usunięto, ale — zdaniem „Diła" — metody poprzednich rządów pozostały. „Mniejszości narodowe" znajdują się obecnie w tej samej sytuacji, w jakiej znajdowały się na kilka lat przedtem, za czasów rządów reakcyjnych.

Rząd obecny dotychczas nie wyraził nawet chęci i zamiaru zajęcia się sprawami narodowościowemi w Polsce.

„Diło" jest zdania, że z mniejszości narodowych najlepiej stoi sprawa żydowska, a żydzi są nawet zadowoleni, gdyż wszystkie ich postulaty, prócz numerus clausus — uwzględniono.

Następnie „Diło" wybiera szereg aktualnych i ważnych spraw, które czekają ostatecznego załatwienia: szkolnictwo średnie i fachowe, sprawy uniwersyteckie, reforma rolna, sprawa cerkwi prawosławnej polityka ekonomiczna i oświatowa i t. d.

Niezałatwianie powyższych spraw „Diło" przypisuje brakowi odwagi ze strony rządu i wyraża zdanie, iż większą już odwagę nawet w sprawach mniejszości narodowych wykazywały rządy poprzednie.

—::::—

Na marginesie.

Nie przesadzać!

Pamiętamy, jak to w czasie kampanji o kierownictwo teatrów lwowskich pewna część prasy lwowskiej kopie kruszyła o osobę p. Teofila Trzcińskiego, b. dyrektora teatru krakowskiego. Dziwy opowiadano o tem, jak to nadzwyczajnie zabłyśnie teatr lwowski pod kierownictwem tego świetnego znawcy teatru.

P. Trzciński jednak pomimo tych przekonywujących argumentów oddanej mu prasy dyrektorem teatrów lwowskich nie został i poszedł na reżysera teatru Narodowego w Warszawie.

Zagrano w tym teatrze „Sen srebrny Salomei" Słowackiego, lecz cała ta impreza się nie udała, głównie z powodu „banalnej — jak pisze recenzent teatralny „Nowego Kurjera Polskiego" p. Zawistowski — chwiami zupełnie nieudolnej reżyserji p. Trzcińskiego".

Nawet Boy-Żeleński, który bardzo popierał p. Trzcińskiego, po wystawieniu wspomnianej sztuki stał się jakiś bardzo.... umiarkowany w ocenie jego roboty reżyserskiej, pisze tak:

„Wczoraj uderzała przedewszystkiem rozbieżność między ujęciem reżyserskiem, a stroną dekoracyjną... W każdym razie wierzymy, iż dążeniem p. reżysera Trzcińskiego, który jeszcze nie mógł się wżyć w zadawnione niedomagania Teatru Narodowego, będzie stworzenie tak koniecznej harmonji i współtwórczości wszystkich czynników..."

No, tak. Może się „wżyje", „stworzy" i t. d. Może. Ale czy jego chwalcy lwowscy nie angażowali się zbytnio?

X.

—:::—

Na krótką metę.

W związku z krążącemi pogłoskami, o mającej nastąpić redukcji budżetu ministerstwa oświaty w r. 1927, a w szczególności budżetu wyższego szkolnictwa, jedno z pism zwróciło się do Ministersterstwa W. R. i O. P. z zapytaniem, czy istotnie taka redukcja budżetu nastąpi.

Ministerstwo oświaty dało w tej sprawie następujące oświadczenie:

Redukcje w wyższych szkołach nastąpią, jednak nieznaczne i przeprowadzone będą stopniowo i racjonalnie. (?) Przyczyną takiego postanowienia jest nierównomierny rozrost pewnych dziedzin wyższego szkolnictwa przy równoczesnem upośledzeniu innych. I tak naprzykład istnieją trzy wyższe zakłady leśnicze, a tymczasem kilkuset wykwalifikowanych leśników jest bez pracy, przy minimalnym ruchu budowlanym mamy kilkuset bezrobotnych architektów.

Sumy uzyskane z oszczędności, poczynionych w tych dziedzinach, będą zużyte wyłącznie na rozbudowę innych, jak laboratorja, instytuty badawcze i t. p. Budżet ogólny zatem wyższego szkolnictwa nie zostanie zmniejszony.

Bardzo zaiste przewidujący jest minister oświaty, który z góry wie, że Polska ani budować nie będzie, ani kultury leśnej nie podniesie. Pocóż więc tworzyć nowe zastępy **architektów i leśników?**

Bardzo dziwny **program**.

—:::—

Sprawy partyjne.

ZGROMADZENIE LUDOWE W DROHOBYCZU, odbędzie się dnia 19. b. m. z następującym programem:

Rano odegrana zostanie pobudka orkiestry robotniczej z „Polminu“.

O godz. 9.30 odbędzie się na Polminie zebranie, stąd wyruszy pochód na wspólne zgromadzenie do miasta, w lokalu Kasy chorych, gdzie przemawiać będzie tow. dr. Herschtal ze Lwowa.

ZGROMADZENIE W DOLINIE odbędzie się w niedzielę, 19. b. m. Referat wygłosi tow. Sokołowski ze Lwowa.

ZGROMADZENIE W SOKALU, z udziałem referenta tow. Frankowskiego ze Lwowa odbędzie się w niedzielę 19. b. m. przedpołudniem.

POSIEDZENIE SEKCJI KOBIET PPS. odbędzie się dnia 20. w poniedziałek o godz. 7. wieczór w lokalu Sykstuska 21. II. p.

Komunikaty.

× ZGROMADZENIE MŁODZIEŻY ROBOTNICZEJ odbędzie się w środę 22. b. m. w lokalu koła młodzieży Rynek 8. I. p. O godz. 7. wiecz. Porządek dzienny: Sprawa dnia młodzieży.

Towarzysze jawcie się licznie.

× II. WYSTAWA DROBIU, GOŁĘBI, KRÓLIKÓW i t. d. w Stanisławowie, odbędzie się od 2 do 4 października b. r. Atrakcją wystawy będzie loterja żywych eksponatów.

Wystawa zapowiada się jeszcze okazalej niż w roku ubiegłym. Prospekta i deklaracje wysyła się na żądanie. Adresowac: Komitet Wystawy drobiu, Stanisławów, Skrytka poczt. L. 13.

× ROBOTNICZY ZWIĄZEK ESPERANTYSTÓW WE LWOWIE, rozpoczyna we wtorek, 21. września b. r. bezpłatną naukę języka międzynarodowego „Esperanto“. Lekcje odbywać się będą we wtorki i czwartki od godziny 7.30 — 9 wiecz. w lokalu Rynek l. 29, (Pasaż Andrioliego) w sali Związku prac. piekarskich. Nauka trwa dwa miesiące.

× ZWIĄZEK STRZELECKI Obwód Lwów, przypomina, że wpisy do świeżo zorganizowanego Związku odbywają się codziennie od dnia 25. b. m. między godz. 5 — 7 wiecz. przy ul. Zielonej l. 7. Warunki przyjęcia wywieszone w lokalu.

Młodzież od 16 roku życia powinna stawić się jak najliczniej.

× BACZNOŚĆ TOW. DOZORCY I DOZORCZYNIE. Związek dozorców domów we Lwowie, Rynek l. 8. zaprasza wszystkich dozorców i dozorczynie na Zgromadzenie, które odbędzie się w niedzielę, dnia 19. b. m. o godz. 3. popoł. w sali Związku „Praca“ Rynek l. 8. I. p.

Na porządku dziennym sprawy bardzo ważne. Członkowie i sympatycy jawcie się jak najliczniej.

× „SAMOPOMOC“ Związku Akademickiej Młodzieży Zjednoczeniowej we Lwowie, ulica Królewska l. 7. rozpoczyna swą działalność w roku akad. 1926/27 w niedzielę dnia 19. września. Koledzy, członkowie „Samopomocy“ korzystać mogą ponadto z bibljóteki Towarzystwa, ze zniżek do teatrów miejskich i „Małego“, fryzjera i łaźni. - „Samopomoc“ opłaca niezamożnym kolegom czesne i opłaty egzaminacyjne — udziela swym członkom obiadów zniżkowych i rewersowych, ponadto przyznaje pożyczki, najbardziej potrzebującym, krótko i długoterminowe.

Zarząd „Samopomocy“ ZAMZ.

Literatura, nauka, sztuka.

REPERTUAR TEATRU WIELKIEGO WE LWOWIE.

Niedziela o godz. 3. popoł. „Zaczarowane koło“.
Niedziela o godz. 7.30 wiecz. „Halka“.
Poniedziałek, o g. 7.30 wiecz. „Łatwiej przejść wielbłądowi...“
Wtorek, o godz. 7.30 wiecz. „Aida“.
Środa, o godz. 7.30 wiecz. „Łatwiej przejść wielbłądowi...“

REPERTUAR TEATRU NOWOŚCI:

Niedziela o godz. 3 popoł. „Orłow“.
Niedziela o godz. 7.30 wiecz. „Nasza żonusia“.
Poniedziałek o godz. 7.30 wiecz. „Księżniczka Czardasza“.
Wtorek, o godz. 7.30 wiecz. „Nasza żonusia“.
Środa, o godz. 7.30 wiecz. „Nitouche“.

REPERTUAR TEATRU MAŁEGO (ul. Gródecka 2):

Niedziela, o godz. 7.30 wiecz. „Azais“
Poniedziałek, o godz. 7.30 wiecz. „Mistrz“ Gośc. występ K. Kamińskiego.
Wtorek, o godz. 7.30 wiecz. „Mistrz“.
Środa, o godz. 7.30 wiecz. „Mistrz“.
Czwartek, o godz. 7.30 wiecz. „Mistrz“.

Pierwszy gościnny występ Kazimierza Kamińskiego, który odbędzie się w poniedziałek, w Teatrze Małym, zapowiada się niezwykle. Świetny artysta kreujący główną rolę w „Mistrzu“ Bahra jest tak niezrównany, że postać ta wdraża się na długo w pamięć widza. Do gry Kamińskiego przystosują się wszyscy artyści Teatru Małego, pracujący od szeregu dni gorliwie nad przygotowaniem ról. Kamiński pozostanie we Lwowie tylko krótki czas.

Zastępca naczeln. redakt. i red. odpow. BRONISŁAW SKAŁAK. — Druk. Lud. Sp. T. Wyd., Lwów, ul. L. Sapiehy, 77. — Tel. 496.